

Protokół Nr 2
z posiedzenia Komisji Skarg Wniosków i Petycji, odbytego w dniu 13.08.2019r.

Posiedzenie odbyło się w Sali Centrum Aktywności Seniora w Więcborku.

Spotkanie trwało od godz. 16:00 – 17:00.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza składu Komisji w posiedzeniu uczestniczyli:

- | | |
|--|----------------------|
| 1. Przewodnicząca Rady miejskiej w Więcborku | - Anna Łańska |
| 2. Burmistrz Więcborka | - Waldemar Kuszewski |
| 3. Zastępca Burmistrza Więcborka | - Jacek Masztakowski |
| 4. Kierownik Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami UM w Więcborku | - Michał Bąk |
| 5. Mieszkaniec Więcborka/skarżący | - Leszek Skaza |

Na wstępie **Przewodnicząca Komisji p. Natasza Ksobiak** powitała wszystkich zebranych. Następnie przypomniała, że porządek obrad posiedzenia obejmuje rozpatrzenie skargi mieszkańca Więcborka i na działania Burmistrza Więcborka oraz sprawy różne.

Przystępując do weryfikacji przedmiotu skargi Przewodnicząca Komisji Pani Natasza Ksobiak przypomniała treść skargi, a następnie poprosiła o zabranie głosu Burmistrza Więcborka Pana Waldemara Kuszewskiego i odniesienie się do zawartych w piśmie następujących kwestii:

1. Czy nie wykonanie przez projektanta zatrudnionego przez Urząd Miejski, pełnego zakresu badań geologicznych przy tego typu inwestycji, było działaniem zgodnym ze sztuką projektowania i sztuką budowania?
2. Czy Burmistrz będąc świadomy szczytkowego zakresu wykonania przez projektanta ww. badań uczynił prawidłowo ogłaszając przetarg i przekazując wykonawcy plac budowy?
3. Czy wykonawca przed przejęciem placu budowy został uświadomiony, że badań geologicznych nie wykonano w pełnym zakresie?
4. Jeżeli wykonawca miał świadomość stanu rzeczy i pomimo to przejął plac budowy, czy wszelkie dodatkowe koszty nie powinny leżeć po jego stronie?
5. Jeżeli wina leży po obu stronach, czy ww. koszty nie powinny być podzielone w stosunku 50:50?
6. Jeżeli odpowiedzi na powyższe kwestie okażą się negatywne, czy Burmistrz Więcborka i podległe mu służby dopuściły się: zaniedbania urzędniczego, braku profesjonalizmu, niedbalstwa pospolitego, braku wyobraźni, czy też niegospodarności w dysponowaniu środkami publicznymi?
7. Jeżeli ocena któregośkolwiek z wymienionych w pkt. 6 zarzutów będzie pozytywna, jakie środki zostaną podjęte, by podobnych zdarzeń uniknąć w przyszłości

Burmistrz Więcborka złożył następujące wyjaśnienia:

Ad.1

Projektant wykonujący projekt budowy mola posiada wszelkie uprawnienia do wykonywania tego typu projektowania oraz niezbędną wiedzę, aby taki projekt przygotować. Natomiast z uwagi na fakt, że czas do przygotowania dokumentacji był bardzo krótki, wykonawcy Firma Agador s.c. Krzysztof Żarkow i Elżbieta Żarkow wystosowali do Gminy pismo, w którym informują, iż z racji krótkiego terminu realizacji projektu, złymi warunkami atmosferycznymi i brakiem możliwości znalezienia w tak ograniczonym czasie wykonawcy na przeprowadzenie z wody badań batymetrycznych np. sondą dynamiczną, stąd wnoszą o odstąpienie. Jednocześnie w tym samym piśmie informują, że po wyłonieniu wykonawcy na własny koszt w trakcie prowadzenia robót budowlanych, wykonane zostaną stosowne badania, a w razie potrzeby również dokonane przeprojektowanie tj. ponowne przeliczenie parametrów nośności konstrukcji. Gmina wyraziła zgodę na powyższe, mając na względzie konieczność realizacji założeń zawartych w budżecie Gminy Więcbork i czasu na jaki przypadła realizacja tych założeń tj. koniec roku 2018. Należy również nadmienić, że projektant wykonał odwierty przy nabrzeżu o czym poinformował również w przedmiotowym piśmie **cyt.:** „Zleciłem wykonanie kontrolnych badań wiertnicą mechaniczną nabrzeża w bezpośrednim sąsiedztwie projektowanego mola. Do głębokości 2,70m stwierdzono grunty mało stabilne (warstwy: nasyp niekontrolowany, namul piaszczysty i torf). Powyższe dane uśrednione przeniesiono na pozostałą część dna jeziora przeznaczoną pod posadowienie pali stalowych” – **koniec cytatu.** Zatem niewątpliwie wykonane zostało to zgodnie ze sztuką budowania i projektowania.

Ad.2

Burmistrz uznał, że na to pytanie odpowiedzieć winni członkowie Komisji, choć w jego przekonaniu i myśli, że nie tylko w jego, działanie było jak najbardziej słuszne.

Ad.3

Wykonawca oczywiście powinien mieć taką świadomość, gdyż do ogłoszonego przetargu dołączane są wszystkie dokumenty w tym, między innymi, dokumentacja techniczna, a w tej konkretnej zawarty jest zapis dotyczący pełnych badań batymetrycznych z wody badań batymetrycznych dna jeziora. Każdy przystępujący do przetargu jest zobowiązany taką dokumentację przejrzeć szczegółowo.

Ad.4

W inwestycjach tego pokroju zdarzają się podobne sytuacje, które niestety generują dodatkowe koszty. Nie jest to ewenement w skali kraju i można byłoby wskazywać na podobne przypadki w wielu innych podobnych inwestycjach. Sam wykonawca wskazywał na wiele zbieżnych przypadków do tego, na innych prowadzonych przez niego budowach. Tam również była konieczność przedłużania pali, a to zmieniało wartość przedsięwzięcia. Należy podkreślić, że wszystko, co dotyczy procedury przetargowej Gmina wykonuje w oparciu o prawo zamówień publicznych. W przypadku kwoty 400.000,00 zł, którą Rada Miejska zabezpieczała dodatkowo w budżecie na to zadanie, a o której również skarżący wspomina, została przyjęta w oparciu o wyliczenia wykonawcy, natomiast w wyniku kilkukrotnych spotkań z wykonawcą i weryfikacji tego, co zostało przedstawione, osiągnięto kompromis i ostatecznie podpisano aneks do umowy na wartość 235.403,67 zł. Tu również kierowano się

zapisami prawa zamówień publicznych tak, że wszystkie koszty nie leżały ani po stronie Gminy, ani po stronie wykonawcy.

Ad.5

Odpowiedź na to pytanie zwarta została w odpowiedzi udzielonej powyżej. Gmina uwzględniła koszty do kwoty 235.403,67 zł. Burmistrz wskazał ponadto, że w ustawodawstwie i orzeczeniach sądowych mówi się o rażącej stracie wykonawcy, do której nie można dopuścić. Mając na względzie kwestie terminów wykonania inwestycji, jak również otrzymanego dofinansowania, nie podjęcie stosownego działania byłoby zagrożeniem dla wykonania inwestycji i wówczas można byłoby mówić o jakichkolwiek stratach dla Gminy. Wówczas bardzo prawdopodobnym scenariuszem byłoby spotkanie się w sądzie z wykonawcą.

Ad.6

Ocenę tegoż punktu Burmistrz pozostawił Komisji. W jego mniemaniu żaden z wymienionych w nim zarzutów nie miał miejsca w przedmiotowym przypadku.

Ad.7

W tym punkcie Burmistrz Więcborka wskazał jednoznacznie, że do wszelkich podejmowanych przez Gminę Więcbork działań w sferze polityki inwestycyjnej podchodzi się z wielką starannością, a cały proces: począwszy od etapu projektowania, poprzez procedury przetargowe i wykonawstwo, prowadzone były zgodnie z litera prawa i odpowiednim przygotowaniem technicznym i merytorycznym. Niemniej należy mieć na względzie, że w tym procesie nie wszystkie okoliczności da się przewidzieć wcześniej i często na etapie wykonawstwa okazuje się, że są pewne rzeczy nieprzewidziane, których wcześniej nie dało się przewidzieć.

W swoim wystąpieniu Burmistrz Więcborka odniósł się także do podniesionych przez skarżącego w piśmie zarzutów, co do profesjonalizmu Burmistrza Więcborka i służb Urzędu Miejskiego w sferze prowadzonych inwestycji. Skarżący w kontekście przedsięwzięcia budowy mola wskazywał na dwie inne inwestycje wykonane przez Gminę Więcbork, w przeszłości, których przygotowanie budzi sporo wątpliwości. Burmistrz nawiązał do jednej, a mianowicie tej sfinalizowanej w trakcie jego urzędowania. Mowa tu o budowie nawierzchni na ul. Pomorskiej w Więcborku i potrzebie dołożenia do inwestycji kwoty 200.000,00 zł. Odpowiadając Burmistrz stwierdził, że gdyby, jak ujął to skarżący, zabrakło osobom odpowiedzialnym wiedzy i wyobraźni, nie zaprojektowano by wymiany kanalizacji deszczowej na większy przekrój i podłączono by do tej o przekroju istniejącym i wtedy dopiero powstałby problem z nowym odcinkiem kanalizacji deszczowej. Trudno było mu się odnieść do dokumentacji projektowej wykonanej dla już istniejącej kanalizacji, bo być może założenia wówczas były zupełnie inne. Natomiast w przykładzie podanym przez skarżącego Gmina wykazała się i wiedzą, i wyobraźnią, dlatego też już na etapie dokumentacji przygotowano przebudowę odcinka kanalizacji deszczowej, tak by nowa kanalizacja deszczowa nie powodowała komplikacji dla tej wykonanej wcześniej i już funkcjonującej.

Radny Stanisław Wegner powiedział, że pomimo wszystko on bez posiadania pełnych badań, nie podjąłby decyzji o realizacji inwestycji.

Z kolei radny Andrzej Wenda był zdania, że przy każdej inwestycji pojawiają się dodatkowe, nieprzewidziane prace i jest to dla niego rzecz normalna. Oczywiście właściwe przygotowanie dokumentacji, w tym wykonanie odpowiednich pomiarów jest rzeczą bezdyskusyjną. Pewne rzeczy można było zrobić inaczej, aby uniknąć wątpliwości, które zaistniały w przekazie społecznym, ale takie jest prawo demokracji. Jednakże nie popełnia błędów tylko ten, co nic nie robi. Uważał, że Burmistrz i jego służby na pewno nie chcieli narażać Gminy na dodatkowe koszty. Wierzy w to, że osoby, które zajmują się inwestycjami w Gminie Więcbork mają zarówno wiedzę, jak i doświadczenie właściwe dla prowadzenia tego zakresu spraw. Nie jest fachowcem z zakresu budownictwa, czy świadczenia tego typu usług. Większą wiedzę ma na pewno w tej materii przedmówca, chociaż pomimo tego dla niego oczywistym jest, że zawsze w trakcie prac pojawiają się roboty dodatkowe. Zasada w takim przypadku jest prosta - kto zamawia daną usługę ten płaci. W przypadku omawianej inwestycji zasadniczy wpływ na całokształt miał fakt pozyskania środków zewnętrznych i krótki termin realizacji zadania.

Radny Władysław Rembelski mówił, że po przeczytaniu skargi bez głębszej analizy, uznał wątpliwości za słuszne. Po zapoznaniu się szczegółowo z dokumentacją budowy, terminami dotyczącymi ogłoszenia konkursu oraz terminami związanymi z prawem zamówień publicznych jego wstępna ocena uległa zmianie - nie widział żadnych uchybień w działaniu. Nasuwa się pytanie, czy w ogóle można mówić o stracie? Sam jest budowlańcem, posiada uprawnienia budowlane i musiałby zrobić dwa kosztorysy. Jeden wynikający z konieczności wykonania dodatkowych badań i drugi – według dokumentacji bez badań. Podejrzewa, że w ogóle nie byłoby różnicy pomiędzy tymi kosztorysami. Gdyby zrobiono dokumentację z wszelkimi badaniami prawdopodobnie kwota nie wynosiłaby 400.000,00 zł, czy 500.000,00 zł, a byłaby wyższa. Trudno tu też operować słowem strata. Poza tym kwota dodatkowych środków nie wyniosła 400.000,00 zł, a 235.403,67 zł, bo taka wynika z podpisanego przez Burmistrza aneksu do umowy. Wykonawca inwestycji nie ponosi żadnej winy, gdyż on realizuje założenia dokumentacji. Winę, co najwyżej, można przypisać wykonawcy dokumentacji, a należy przypomnieć, że nie było to zadanie na zasadzie zaprojektuj-wybuduj-sfinansuj, gdzie każdy z elementów jest elementem odrębnym. Radny wskazywał, że gdyby zlecono wykonanie tego badania, nigdy nie doszłoby do zrealizowania tej inwestycji. Nie z winy jednostek samorządu terytorialnego konkursy ogłaszane są bardzo późno i z krótkim terminem realizacji. Tak dzieje się w całym województwie kujawsko-pomorskim.

Radny Wegner zgodził się z przedmówcą. Niemniej uważał, że można było wcześniej w umowie zawrzeć zapis, iż w przypadku nieprzewidzianych dodatkowych prac kwota może ulec zmianie o 25%. Wówczas uniknęło by się dywagacji w temacie prowadzonych przez mieszkańców.

Radny Rembelski w odpowiedzi na powyższe odnotował, że zgodnie z ustawą prawo zamówień publicznych takiej możliwości, o której mówi radny, nie ma.

Burmistrz Więcborka raz jeszcze przypomniał, że jeżeli chodzi o wartość wzrostu kosztów zadania, informowano dlaczego projektant tego nie wykonał. Kiedy zwrócił się on do Gminy z pismem, że nie jest w stanie, w tak krótkim czasie znaleźć firmy, która wykona odpowiednie badania, pojawił się dylemat czy wykonać dokumentację, czy jej zaniechać. Była świadomość tego, że w nowym budżecie tej inwestycji nie ma, a w nowym roku będzie

ogłoszony konkurs z Lokalnej Grupy Rybackiej, do którego Gmina przystąpiła, ale musiała mieć gotową dokumentację ze wszystkim pozwoleniami. Burmistrz stwierdził też, że opinia publiczna, mieszkańcy mają prawo mieć wątpliwości i pytać, ale właśnie w tym między innymi jest rola radnego, żeby ustalić fakty u źródła i przekazać jak jest. Radny mówi dziś, że „powinno być zapisane o możliwości zmiany o 25%” i słyszy wyjaśnienie, że takiej możliwości prawo zamówień publicznych nie przewiduje. Konieczny jest właściwy przekaz tj. sprawdzone informacje. Zapewnił, że podobnie, jak radni nie czuje satysfakcji z faktu zwiększenia kwoty inwestycji o ponad 200.000,00 zł. Nie można tu też mówić o stracie, bo ta byłaby gdyby Gmina odstąpiła od zadania ponosząc część kosztów i zostając z czymś, co jest rozpoczęte i niedokończone. Osobiście uważa, że Gmina nie poniosła straty, choć dołożyła do inwestycji dodatkowe środki. Do tej pory, już po wykonaniu inwestycji, przytłaczająca ilość jego rozmówców, jest zadowolona z tej inwestycji i dumna, że na terenie gminy Więcbork powstał taki obiekt. Powtórzył też to, co powiedział na otwarciu mola, tzn., że powstanie tego obiektu nie zmienia priorytetów inwestycyjnych Gmina Więcbork i nadal inwestycje drogowe są dla niej najważniejsze.

Radny Wegner powiedział, że mieszkańców informował jedynie o wzroście kosztów inwestycji i nic ponadto.

Przewodnicząca Komisji kończąc dyskusję w temacie powiedziała, że z jej punktu widzenia inwestycję o której mowa można w pewien sposób odnieść do tych, które oczywiście w dużo mniejszej skali wykonuje się w gospodarstwach domowych. W trakcie tych drugich często zdarzają się niespodzianki, które trudno przewidzieć z góry i wtedy też trzeba dołożyć środków, aby sprostać powstałej sytuacji. Gmina stara się, pozyskuje środki zewnętrzne i jeżeli podjęto się konkretnego zadania zasadnym według niej było je dokończyć. Na koszty, które ostatecznie poniesiono, było Gminę stać.

Skarżący p. Leszek Skaza powiedział cyt.: „Nigdy nie byłem przeciwnikiem mola jako takiego, rzecz się toczy od lat dwudziestu tj. od pierwszego projektu przebudowy Rynku, kiedy coś takiego było projektowane. Nie chciałbym wykraczać i Nie chciałbym, aby ktokolwiek wykraczał, w swoich wypowiedziach poza to, co jest zawarte w piśmie i pytaniach. To nikogo nie miało obrażać, ani sprawiać zbytej przykrości, bo na pewno sprawiło i tyle i tylko tyle. Molo jest stabilne i moce, bo za te pieniądze nie wyobrażam sobie, żeby mogło być inaczej, tylko też musimy pamiętać, że zaczęło się kilka lat temu od kwoty chyba 500.000,00 zł. Potem to rosło, rosło i rosło. Stąd też w piśmie znalazł się punkt, czy też zdanie, czy nie podważałoby to sensu finansowego inwestycji, gdyby założmy na początku znane były obecne koszty. Być może decyzja byłaby taka jak była i molo by powstało, być może nie i niektórzy by się wahali, trudno to tu dziś rozważać. Oczywiście to co komisja podejmie przyjmuje do wiadomości i nie zamierzam się ani nigdzie w tej kwestii odwoływać, czy żądać odpowiedzi, która założmy teoretycznie potwierdzała to wszystko co napisane jest w piśmie - nie o to chodzi. Natomiast liczę oczywiście, że opinię komisji, czy uzasadnienie otrzymam do wiadomości i tyle. Na tym uważam, przynajmniej z mojej strony, zamknięta” – **koniec cytatu.**

Burmistrz Więcborka mówił, że przedmówca ma bogaty zasób słownictwa i pismo jego autorstwa, które wpłynęło do Przewodniczącej Rady Miejskiej, a w szczególności część z zastosowanych w nim zwrotów odbiera osobiście, jako te na pograniczu obraźliwych. Jeżeli jednak, jak autor stwierdza nie taka była jego intencja, przyjmuje to do wiadomości. Podniósł,

że na ta konkretną inwestycję, być może duży wpływ miał czas w jakim była ona finalizowana. Wystarczy popatrzeć na ceny, jakie były jeszcze dwa, trzy lata wcześniej, a wtedy właśnie rodził się pomysł realizacji budowy moła. Ceny kosztorysowe wtedy były również zupełnie inne do tych, z którymi mierzymy się dziś. W ubiegłym roku podczas realizacji inwestycji drogowych, Gmina Więcbork mierzyła się z tym, że pomimo profesjonalnej i dobrze przygotowanej dokumentacji technicznej i kosztorysowej, niejednokrotnie okazywało się, że wykonawcy przystępujący do przetargów, zgłaszali ceny znacznie wyższe niż środki zabezpieczone na ten cel w budżecie Gminy Więcbork. Burmistrz wyraził przekonanie, że gdyby moło budowane było trzy lata temu, koszty byłyby znacznie niższe. Niestety na pewne czynniki nie ma wpływu.

Pan Skaza stwierdził, że wykonawcy doskonale wiedzą, że gminy, powiaty chcą budować za wszelką cenę coś i stąd jest to „nakręcanie cenowe”.

„Być może jest tak, jak Pan Leszek powiedział, ale myślę że niekoniecznie za wszelką cenę. Niejednokrotnie jednak, samorzady mając podpisane umowy na dofinansowanie, stają przed dylematem, czy zadnie wykonać pomimo tego, że jest ono droższe niż by chciano, czy zrezygnować z dofinansowania, poczekać być może rok, ale bez gwarancji, że ceny będą inne. Niestety Prawo zamówień publicznych, to że środki pomocowe niejednokrotnie są dystrybuowane cyklicznie /w jednym momencie większa ilość/, sprawia, że zaczyna działać prawo rynku – prawo popytu i podaży. Jeżeli ta zgłaszana ilość prac przez samorzady i nie tylko, jest duża, a wykonawców jest stała ilość, to i ceny zazwyczaj rosną. Na to niestety nie mamy wpływu” – **mówił Burmistrz Więcborka.**

Po wysłuchaniu wyjaśnień Burmistrza Więcborka, Komisja Skarg Wniosków i Petycji w przeprowadzonym głosowaniu uznała skargę za bezzasadną stosunkiem głosów: 4 głosy „za”, 1 głos – „przeciw”.

Prot. I. Mrozek

**Przewodnicząca Komisji
Skarg, Wniosków i Petycji**

/-/ Natasza Ksobiak